

Jubileusz 50-lecia uzyskania dyplomu lekarza i lekarza stomatologa Akademii Medycznej w Poznaniu przez absolwentów z roku 1961

Uroczystość odnowienia dyplomu

Uroczystość odnowienia dyplomu lekarza i lekarza stomatologa po 50 latach pracy odbyła się 8 września 2012 r. w Centrum Dydaktyczno-Kongresowym Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Uroczystości przewodniczył prorektor UM prof. Edmund Grześkowiak wraz z dziekanem Wydziału Lekarskiego I prof. Ryszardem Marciniakiem, prodziekanem Oddziału Stomatologii prof. Anną Surdacką, prodziekanem prof. UM Jerzym Wójtowiczem, przewodniczącym Stowarzyszenia Absolwentów UM prof. Marianem Krawczyńskim oraz kanclerzem UM mgr. Bogdanem Poniedziałkiem. Władze Uczelni, przewodniczącego Stowarzyszenia, prezesa Wielkopolskiej Izby Lekarskiej dr. med. Krzysztofa Kordela powitał i poprowadził program uroczystości kolega Stanisław Maciej Dzieciuchowicz, przewodniczący komitetu organizacyjnego, którego skład uzupełniali: Maria Chróścielewska, Stanisław Czekalski i Stanisław Sobisz. Kolega Dzieciuchowicz wspominał naszych zmarłych Wykładowców oraz Koleżanki i Kolegów.

Uczestnicy uroczystości ze wzruszeniem wysłuchali pięknych wystąpień przedstawicieli Władz Uczelni, przewodniczącego Stowarzyszenia Absolwentów i prezesa WIL oraz oprawy artystycznej zapewnionej przez Chór Kameralny Lekarzy Wielkopolskiej Izby Lekarskiej pod dyrekcją Justyny Chełmińskiej.

Uczestnicy uroczystości byli zainteresowani podsumowaniem ankiety, która została rozesłana wcześniej do jubilatów.

Niektóre z tych podsumowań wydają się ciekawe. Przedstawił je kol. Czekalski: W pamiętnym dla Poznaniaków 1956 r. przystępowaliśmy do egzaminu wstępnego na Akademię Medyczną niepewni przyszłości, wkrótce po brutalnym stłumieniu robotniczego protestu skierowanego przeciw ówczesnej władzy. Studia na Wydziale Lekarskim rozpoczęło

425 osób i 131 osób na Oddziale Lekarsko-Stomatologicznym. Byliśmy zaskoczeni, że w roku akademickim 1962/1963 dyplomy uzyskało zaledwie 222 lekarzy medycyny i 65 lekarzy stomatologów, czyli ledwie połowa tych, którzy rozpoczęli studia sześć lat wcześniej.

Ankiety z kilkunastoma pytaniami dotyczącymi studiów i późniejszych losów rozesłano do 187 absolwentów, których adresy udało się ustalić. Powróciło 95 odpowiedzi, co stanowi nieco ponad 50 proc. ankiet i pozwala ocenić, że ich podsumowanie przedstawia w miarę reprezentatywne wyniki, podobnie jak się to uznaje w innych badaniach ankietowych. Olbrzymia większość jubilatów nie wymieniła żadnego zakładu lub kliniki, który wspomina źle z czasu studiów, ale dość liczne były opinie, że najgorzej zapisał się w pamięci Zakład Histologii, a w następnej kolejności wymieniono: Zakład Chemii Fizjologicznej, ex equo Zakład Fizyki Lekarskiej i Studium Wojskowe oraz Zakład Fizjologii. Na pytanie, kogo źle zapamiętano jako nauczyciela akademickiego, najwięcej respondentów wymieniło prof. Tadeusza Kurkiewicza, zapewne wspominających jego słynny „mikrooblewacz”, z którym wizytował ćwiczenia i niemniej słynne monologi: „Córko, tyle jest innych pięknych zawodów, w których nosi się biały fartuszek – mogłabyś na przykład sprzedawać lody!”. Kolejne miejsca zajęli: prof. Zdzisław Stolzmann i prof. Antoni Horst. Trzeba jednak przyznać, że wszyscy trzej przez inne, pojedyncze osoby zostali uznani za najlepszych nauczycieli. We wspomnieniach jubilatów najlepiej zapisały się kliniki: II Klinika Chorób Wewnętrznych, w której pracowała, dzięki inwencji prof. Jana Roguskiego, pierwsza w Polsce „sztuczna nerka” i Pracownia Diagnostyki i Terapii Izotopowej, II i I Kliniki Pediatrii, Zakład Stomatologii Zachowawczej, który typowała większość stomatologów i Zakład Anatomii Prawidłowej. Najwięcej osób za najlepszego nauczyciela uznało prof. Janusza Groniow-



skiego, zapewne dzięki wspaniałym wykładom w nowej sali Zakładu, a w następnej kolejności zostali wyróżnieni wybitni klinicyści, profesorowie: Wiktor Dega, Kazimierz Stawiński, Antoni Horst, Jan Roguski, Stefan Kwaśniewski, Olech Szczepski, Roman Drews i Edmund Chróścielewski. Aż 90 respondentów zadeklarowało, że okres studiów wspomina z radością, jedynie 5 osób ma do niego stosunek obojętny, ale nikt nie wspomina go niechętnie.

Wszyscy po uzyskaniu dyplomu zdobywali specjalizacje: jedną – 51 osób, dwie – 28 osób, trzy – 2 osoby, a jedna osoba posiadała aż 7 specjalizacji. Wśród respondentów ankiety było 20 specjalistów w chorobach wewnętrznych, 16 – w chorobach dzieci, 9 – w stomatologii ogólnej, 8 – w medycynie przemysłowej, 5 – rehabilitacji narządu ruchu. Ogółem respondenci ankiety reprezentowali 40 różnych specjalizacji. Osiemnaście osób uzyskało doktorat, a 6 habilitowało się i następnie uzyskało tytuł profesora. Nie wszyscy ankietowani określili, jakie zajmowali najważniejsze stanowiska zawodowe. Ujawniło się 21 ordynatorów, 8 zastępców ordynatora, jeden p.o. ordynatora, 5 kierowników katedr lub klinik, lub zakładów na uczelniach, 2 starszych wykładowców, 3 adiunktów, 5 starszych asystentów. Dziesięć osób było kierownikami przychodni, 6 kierownikami poradni, 2 kierownikami ośrodka zdrowia. Było 4 dyrektorów, 2 wicedyrektorów, 1 zastępca dyrektora, a wśród tej grupy jedna osoba piastowała stanowisko w Ministerstwie Zdrowia. Wzruszające były pojedyncze deklaracje jubilatów, np.: „zawsze szeregowy pracownik”, „zawsze przy fotelu dentystycznym”, „zawsze pomagają-

cy ludziom”. Aż 30 osób nie zadeklarowało, co uważa za najważniejsze osiągnięcie zawodowe lub w pracy społecznej. Spośród pozostałych deklaracji 22 osoby wymieniły uznanie pacjentów, pomoc chorym, satysfakcję z pracy lub aktywność zawodową. Osiem osób za najważniejsze osiągnięcie uznało sukcesy w szkoleniu podyplomowym, specjalizacyjnym lub akademickim i również 8 osób wymieniło działanie w radach różnego szczebla, urzędach centralnych, towarzystwach naukowych lub inne osiągnięcia organizacyjne. Zwracają uwagę niektóre szczególne osiągnięcia: „leczenie i rehabilitacja ciężko chorej córki, która została lekarzem”, „praca przez 50 lat w tej samej miejscowości”, „spokojna praca, bez wstrząsów”, „spokojnie przegłądałem się w lustrze przy goleniu”, „dotrwałem do emerytury”, „nikt mi nie zszedł”, „50 lat pracowałem społecznie (zarobki!)”, „założenie fundacji na pomoc dzieciom leczonym operacyjnie”, „praca przez 6 lat w międzynarodowym szpitalu w Libii”, „praca pozwoliła mi spełnić marzenia”, „praca w hospicjum”, „oddanie honorowe 30 litrów krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu”.

Ponad połowa spośród respondentów nadal pracuje zawodowo. Po 50 latach pracy aż 56 osób odczuwa pełną satysfakcję zawodową, 35 osób uważa ją za umiarkowaną, a tylko 4 osoby czują się niespełnione.

Z ankiet wynika, że wśród respondentów było 31 małżeństw lekarskich lub lekarsko-stomatologicznych, w tym 12 z tego samego roku studiów. Kontynuowana jest zawodowa tradycja rodzinna; u jednej osoby lub pary trójka dzieci została lekarzami medycyny lub stomatologii, u 8 osób lub par dwójka dzieci pod-

trzymuje tradycję zawodową, a jedno dziecko – u 36 osób lub par (w tym jest już 1 profesor i jeden doktor habilitowany). U 14 osób lub par 1 wnuk jest lekarzem lub lekarzem stomatologiem, a dodatkowo jeszcze jeden bardzo chce studiować medycynę. Swoją status finansowy po 50 latach pracy 27 respondentów określiło jako godziwy, większość, bo 54 osoby, uznało go za zadowalający, a 14 osób oceniło go jako poniżej oczekiwań. Na podsumowujące ankiety pytanie 28 jubilatów odpowiedziało, że są szczęśliwi, 64 jubilatów okazało się usatysfakcjonowanych, 3 osoby czują się rozczarowane, ale nikt nie przyznał się do przygnębienia.

Na zakończenie jubileuszowego spotkania kolega Dzieciuchowicz złożył wyrazy podziękowania władzom uczelni za zorganizowanie uroczystości i za uhonorowanie jubilatów Odnowionym Dyplodem Lekarza.

Władzom uczelni przekazał słowa uznania: „Magnificencjo, państwo dziekani, panie kanclerzu, jesteśmy dumni z sukcesów naszej Alma Mater, gratulujemy tych sukcesów i życzymy całej społeczności akademickiej naszej uczelni, by nadal przodowała wśród uniwersytetów medycznych”. Podziękował wszystkim zaangażowanym w przygotowanie i zorganizowanie uroczystości, a zwłaszcza paniom z dziekanatów wydziałów lekarskich i pracownikom Biura WIL oraz Chórowi Kameralnemu Lekarzy WIL.

Uroczysty bankiet sprzyjał wspomnieniom, wzruszeniom, opowieściom i wymianie serdeczności do późnej nocy. Życzyliśmy sobie spotkań w zdrowiu na kolejnych jubileuszach.

STANISŁAW CZEKALSKI
STANISŁAW MACIEJ DZIECIUCHOWICZ